Handlarze morfiny skazani na 2 ... więzienia

Rok XIII. Nr. 234 SOSNOWIEC, sobota 27 sierpnia 1938 roku. ...numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...erata wy... ...esięcznie

...akcji, Ad... ...acji i Dru... Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Straszliwa masakra na targu w Jaffie

30 arabów zabitych, 60 rannych

JEROZOLIMA, 26. 8. — W Jaffie dokonano dziś rano jednego z najpotworniejszych zamachów terorystycznych, którego ofiarą padło, według dotychczasowych obliczeń 30 zabitych i ponad 60 rannych.

Wobec zbliżających się świąt muzułmańskich na wielkim placu w Jaffie rozpoczął się dziś jarmark który zgromadził ogromne tłumy Arabów, przybyłych z okolic Jaffy.

W pewnej chwili, krótko po godz. 7 na placu rozległa się potężna detonacja. Huk wybuchu wstrząsnął murami okolicznych domów. Cały plac otoczyła chmura dymu i kurzu.

Kilkutysięczny tłum ogarnęła potworna panika. Grozę sytuacji powiększyły salwy strzałów rewolwerowych, które rozległy się bezpośrednio po detonacji. Przerażony tłum rzucił się w wąskie uliczki wiodące na rynek, przewracając stragany. W zatłoczonych uliczkach rozgrywały się dantejskie sceny, gdyż spłoszone wybuchem zwierzęta pociągowe tratowały ludzi prze dzierając się przez zbitą ciżbę.

Jak się okazuje — w tłum rzucono bombę o niezwykłej sile wybuchowej. Bombę rzucił z dachu jednego z domów przy placu osobnik, ubrany w strój arabski. Miał on niewątpliwie wspólników, gdyż bezzwłocznie po zamachu miała strzelanina ułatwić terroryście ucieczkę.

Na miejsce zamachu przybyły wojskowe karetki angielskie czerwonego krzyża, które spod szczątków poprzewracanych kramów wydobyły 20 zmasakrowanych zwłok. Ponad 60 rannych przewieziono do szpitala. Wiele dzieci odniosło rany pod kopytami spłoszonych mułów.

Policja angielska otoczyła miejsce zamachu kordonem, przeprowadzając w okolicznych domach skrupulatne badania, Pewne poszlaki wskazują, że bomba była pochodzenia zagranicznego. Na trop zamachowca dotychczas nie natrafiono.

Krwawa masakra na rynku wywołała wstrząsające wrażenie w całej Jaffie. Istnieje obawa poważnych rozruchów na tym tle.

JEROZOLIMA, 26. 8. — Ogłoszony tu został oficjalny komunikat, z którego wynika, iż szereg domów w mieście Dżenin ma ulec zniszczeniu. Saperzy przystąpią do niszczenia domów jeszcze dziś rano.

Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udzielała pomocy terorystom.

W Akko sąd wojskowy skazał wczoraj na karę śmierci jednego Araba.

Nowe propozycje Pragi

Rząd czechosłowacki kapituluje

PRAGA, 26. 8. Sensację polityczną dzisiejszego dnia w Pradze stanowią dyplomatyczne kroki niemieckie, poczynione w ub. tygodniu u kilku rządów.

Przedstawiciele Rzeszy zapewnili odnośne rządy, że Rzesza dąży do utrzymania pokoju i że pragnie sprawę Niemców sudeckich w Czechosłowacji załatwić na drodze pokojowej. Równocześnie jednak oświadczono, że wobec zamiaru przewlekania sprawy Rzesza będzie musiała domagać się stanowczo załatwienia żądań Niemców sudeckich. — Przedstawiciele Rzeszy zapewnili również, że tego rodzaju presji ze strony Niemiec nie należy uważać za próbę na państwa.

Te interwencje dyplomatyczne powzięto u kilku rządów, z wyjątkiem Francji. Również i w Moskwie przedstawiciel Niemiec oświadczył m. inn., że Rzesza daje dowód swej pokojowości, zwłaszcza o ile chodzi o zatarg rosyjsko japoński, w którym Niemcy zachowują pełną neutralność.

Wiadomość o demarche niemieckim wywołała w Pradze wielkie wrażenie.

Nagły zgon

mieszkańca Dąbrowy

Wczoraj wieczorem zmarł nagle mieszkaniec Dąbrowy Guzowski (Sobieskiego 8) syn dr. Stefana Guzowskiego Guzowski szedł ulicą 3 maja i w pewnej chwili nagle zasłabł. Przeniesiono go do pobliskiej apteki Ub. Społ. przy ul. 3 maja 14, gdzie zmarł.

—oOo—

3-letnie dziecko

spadło z drugiego piętra

Wczoraj wieczorem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 3-letni chłopczyk Stanisław Lech, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Mazowieckiej 12.

Lech siedział na parapecie okna na II-gim piętrze. W pewnej chwili stracił równowagę i runął na dół odnosząc szereg obrażeń. W stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekin.

Niemcy interweniują u rządów europejskich

zapewniając o swoich zamiarach pokojowych

LONDYN, 26.8. Z godziny na godzinę nadchodzą z Pragi i o Pradze liczne wiadomości. W pierwszym rzędzie wielkie poruszenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość o uchwale rządu czechosłowackiego, który wysunął nowe propozycje pod adresem Niemców sudeckich. Propozycje te spotkały się w Londynie z wielkim zadowoleniem.

W oficjalnych kołach londyńskich stwierdzają jednomyślnie, że rząd czechosłowacki kieruje się duchem prawdziwego pojednania i że należy się spodziewać, że i druga strona okaże takiego ducha. Prasa londyńska w związku z tym stwierdza, że ostatnie propozycje rządu praskiego stanowią maximum i że rząd praski—powiedział w tym wypadku ostatnie swe słowo.

Bezlitosna wojna w Chinach

Japończycy używają gazów trujących

LONDYN, 26. 8. Ambasador Chin w Londynie Kuo'ajszi udał się wczoraj do Foreign Office, gdzie zakomunikował ministrowi Halifaxowi, iż wojska japońskie działające na północ od Kiangsi, używały gazów trujących.

Po raz ostatni Japończycy posługiwali się gazami w dniu 22 bm. w okolicach Huczung dla odparcia ataków chińskich. Wszyscy oficerowie i żołnierze którzy brali udział w tych operacjach, zginęli. Ocalało jedynie 3 ludzi.

Tragiczny wypadek sztygara

na kopalni w Boguszowicach

Tragiczny wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni „Szyby Jankowskie" w Boguszowicach. Podczas schodzenia po drabinach, łączących dwa dolne poziomy, pośliznął się i spadł z 30 metrowej wysokości sztygar Jan Bisiński. Doznał on bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, ma połamane ręce i nogi oraz żebra, a także uszkodzone kości czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala

40-godzinny tydzień pracy

będzie utrzymany we Francji

PARYŻ, 26.8. — W wewnętrznej polityce Francji daje się obecnie po ostatnim przesileniu gabinetowym o raz mowie Daladiera zauważyć znacz ne odprężenie.

Jak bowiem informują, premier Daladier oświadczył wczoraj przedstawi cielom partyj lewicowych, że nie zamierza on zasadniczo naruszać przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy i że 44 godziny tydzień pracy będzie zaprowadzony wyłącznie w prze myśle zbrojeniowym i to za specjal nym wynagrodzeniem.

Oświadczenie Daladiera przyjęte zostało do wiadomości nawet przez ugrupowania, z których wyszli zdymi sjonowani ostatnio ministrowie Frossard i Ramadier.

Obecnie stwierdzają, że ministrowie ci popełnili omyłkę, interpretując mowę Daladiera jako zamach na zdo bycze świata pracy.

W piątek ma się odbyć konferen cja partyj lewicowych, na której sta nowisko Daladiera zostanie przyjęte do wiadomości. Wobec tego też należy się liczyć z tym, że izba deputowanych zbierze się dopiero w październiku.

(O trudnościach Francji piszemy w artykule wstępnym na str. 3 ej)

Zamożny rolnik - bandyta

SKAZANY NA 8 LAT WIĘZIENIA.

Przed sądem okręgowym w Samborze stanął zamożny rolnik z Opaki, 51 letni Iwan Kuźmycz, pod zarzutem rabunków i zniewolenia.

Od roku 1935 grasował w okolicach Boryslawia osobnik, który napadał na kobiety, zniewalał, a potem je obrabowywał. — Mimo częstych obław nie zdołano zbrodniarza ująć, a przyczynił się do ujęcia przypadek. Jedna z ofiar zbrodnia rza rozpoznała go w chwili, gdy stawiał parkan koło swego domu.

Mieszkańcy Opaki nie chcieli popro stu wierzyć, by Kuźmycz był zdolny do zarzucanych mu zbrodniczych czynów.— Wykazała to jednak rozprawa. Kuźmycz odpowiadał za popełnienie pięciu zbrodni.

Podczas przewodu, który toczył się przy drzwiach zamkniętych, wyparł się oskarżony wszelkiej winy, ale wszystkie poszkodowane poznały w nim kategory cznie sprawcę i wobec tego sąd skazał go na 8 lat więzienia.

—oOo—

Opanowany manią bandytyzmu

OSKARŻYŁ SIĘ O NIEPOPEŁNIONE ZBRODNIE.

W więzieniu we Wronkach odsiadywał karę za kradzież niejaki Stefana Ożarowski, którego martwiło wielce, że nie należy do rodziny sławnych bandytów o po kroju Maruszeczki.

Pewnego dnia Ożarowski zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą o pozwole nie poczynienia mu ważnych zwierzeń. A były to „wstrząsające" i mrożące rewelacje. Oto chłopaczek, trawiony — jak ze znał — wyrzutami sumienia, zdradził wielką tajemnicę swego życia.

W marcu 1935 r. zamordował we wsi Irena pod Lublinem kapitana żandar merii wojskowej a w kilka miesięcy póź niej, dnia 6 czerwca tegoż roku zarżnął nożem we wsi Byki opodal Puław pew nego rolnika i jego żonę, poczem zwłoki doszczętnie brabował.

Wszczęto natychmiast śledztwo ujawniło wkrótce fikcję samooskarżenia osobliwego więźnia. Ożarowski zyskał tylko tyle, iż za wprowadzenie władz w błąd do rzucono mu dalszych 6 miesięcy więzienia.

Krwawy napad bandycki

Bandyci ciężko zranili gospodarza i jego żonę

W nocy na 25 bm. dokonano w miejscowości Uniatycze kilka kilometrów od Drohobycza, zuchwałego napadu rabunkowego,

który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach.

Mianowicie jeszcze w godzinach przed wieczornych jacyś nieznani sprawcy dostali się do sieni a następnie na strych mieszkania 22-letniego Stefana Papiaka i jego żony 40-letniej Justyny i tam się ukryli.

Nocą sprawcy zeszli ze strychu, celem dokonania rabunku. Szmery obudziły Papiaka, który wyszedł do sieni i tu w ciemnościach przez jednego z napastników

został dwukrotnie ugodzony nożem w głowę i prawy bok.

Następnie bandyci wpadli do mieszkania i tu rzucili się na Justynę Papiak, zadając jej nożem głęboką ranę w głowę, tak, że czaszka została zalamana i mózg wyszedł na wierzch.

Następnie bandyci zrabowali garderobę i gotówkę 100 zł., którą Papiak uzyskał po sprzedaży byka. Następnie bandyci zbiegli w sąsiednie lasy.

Jeszcze w ciągu nocy sąsiedzi odkryli zbrodnię i wezwali lekarza, który odwiózł własnym autem rannych do szpitala w Drohobyczu

Stan Papiakowej jest beznadziejny. Papiaka przypuszczalnie uda się utrzymać przy życiu. Całe mieszkanie jest zalane krwią.

Prawdopodobnie bandyci dowiedzieli się o transakcji Papiaka i postanowili zrabować mu pieniądze.

Za bandytami policja zarządziła pościg.

W telegraficznym skrócie

PIORUN ZABIŁ DZIECKO U PIERSI MATKI.

W jednej z górskich wiosek w Bułgarii na poddaszu wiejskiego domu, leżała ra zem ze swym paro — miesięcznym dzieckiem wieśniaczka, podczas szalejącej bu rzy. w pewnym momencie piorun uderzył w dom, zabijając dziecko u piersi matki. Z wypadku tego matka wyszła bez żadnego szwanku, doznając jedynie na skutek tego strasznego wypadku, krótkotrwałego ataku nerwowego. Tragiczny ten wypadek ze względu na cieka wy zbieg okoliczności, który można naz wać szczęściem w nieszczęściu, wzbudził zrozumiałą sensację.

NIEMIECCY OFICEROWIE W ARMII WŁOSKIEJ.

Według wiadomości ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych, na mocy istniejącego porozumienia militarnego, za wartego między Rzeszą i Włochami, wy jeżdża w najbliższych dniach pierwsza grupa wyższych oficerów niemieckich do Włoch na przeszkolenie wojskowe.

Wspomniana umowa przewiduje obu stronną wymianę 500 oficerów. Wśród oficerów niemieckich udających się do Włoch nie ma ani jednego oficera z b. armii austriackiej.

BLISKO 44 MILIONY WŁOCHÓW.

Według danych oficjalnych, ludność Italii szacowana była w dniu 31 lipca b. r. na 43.786 tysięcy. Cyfra ta nie uwzględnie kolonii i Abisynii.

—oOo—

Radio w Toruniu

URATOWAŁO CHOREGO.

Ostatnio w Toruniu wydarzył się wypadek, świadczący, jak powszechną staje się rola radia w życiu. Jedna z aptek w Toruniu wydała niewłaściwe lekarstwo. Omyłka ta mogła spowodować fatalne skutki dla chorego.

Po stwierdzeniu tego faktu apteka zwróciła się do rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia z prośbą o podanie odpowiedniego komunikatu.

W piętnaście minut po nadaniu komunikatu przez radio, poszukiwana pani zgłosiła się do apteki i zwróciła lekarstwo.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

38)

Poza tym sam zamek ze swymi potężnymi murami, sięgającymi głęboko w ziemię, podłogi żel-betonowe nie dozwalały na urządzenie podkopu. Pozostawały jedynie podziemne lochy zamkowe, zaniedbane i profesorowi prawie niezane, ale te, jako od wielu wieków nie odwiedzanie, pewnie mu siały zawalić się i zatamować wszelkie przejścia. Że tak nie było i że te podziemne korytarze były jedynym dogodnym przejściem do wnętrza zam ku, profesor o tym nie wiedział.

IX.

PRZYGODA W PODZIEMIACH

Na zamek spłynęła znowu noc spokojna i cicha, noc letnia, rozświetlona blaskami miesięcznymi, wywołującymi tu i ówdzie, gdzie zdołały przeniknąć do środka przez ostrołukowe okna refleksy dziwne i tajemnicze.

Cały zamek odpoczywał snem spokojnym i cichym, tylko w jedynym oknie błyszczało niewyraźnie światło, które chwilami to zdawało się przygasać na chwilę, to znowu rozbłyskiwało z dużą jasnością.

To świeciło się w pokoju Baltazara Kalergisa, który, po odjeździe Stawinogi, przygotowywał się do nocnej wędrówki do podziemi zamkowych. Tajemnica podziemnej komnaty, gdzie niedawno widział Nikonina, rozmawiającego z Witoszyńskim, widok pakunków i pak tak bardzo go intrygowały, że nie był w stanie pozbyć się ochoty zwiedzenia tych podziemi, przedostania się do tajemniczego lochu i zbadania, co on zawiera.

Opatrzywszy się należycie i zabezpieczywszy na wypadek od napadu lub innej niespodzianki, Kalergis okręcił się w płaszcz i ukrywszy lampkę elektryczną pod połą, wyszedł cicho ze swego pokoju i bezszelestnie prawie ruszył w kierunku otworu, zamkniętego z zewnątrz wielkimi żelaznymi drzwiami, który prowadził do podziemi.

Otworzywszy ciężkie drzwi, zaknięte tylko na ogromny skobel, zszedł wolno na pierwsze stopnie, a zapaliwszy tutaj lampę, ruszył żwawszym krokiem wzdłuż korytarza. Tą część drogi, aż do tajemniczej komory była mu dobrze już znana z poprzedniej wędrówki w towarzystwie Stawinogi, więc posuwał się dość szybko naprzód, wymijając miejsca trudne i przeciskając się przez wąskie i zawalone szczeliny. W taki sposób, nie doznając żadnych poważniejszych przeszkód w swej drodze, doszedł do miejsca rozwidlania się korytarzy i tutaj, przysiadłszy na kamieniu, wypalił papierosa, odpoczął nieco i ująwszy następnie w jedną rękę rewolwer, w dru gą lampkę, pewny, iż nikt tutaj przeciez śledził nie będzie, poszedł pra wym korytarzem wprost do ściany, która zamykała dalszy pochód i odgra dzała korytarz od tajemniczej podziemnej komory.

Doszedłszy do niej, Kalergis oświetlił ją pełnym blaskiem swojej lampy i przyjrzał jej się bardzo uważ nie. Spostrzegł więc, że ściana ta niezbyt dawno musiała być zbudowana, gdyż cegły były prawie jeszcze nowe, a i wapno nie wydawało się być zbyt starym. Na podstawie tych oględzin doszedł do wniosku, że ścianę tę zbudowano niedawno umyślnie, aby zamknąć nią korytarz, prowadzący do komory. Zostawiono jednak niewiżki otwór, aby pewnie móc obserwować to wszystko, co dziać się mogło poza tą ścianą. Tak przynajmniej Baltazar się domyślał. Ale zarazem przyszło mu na myśl, że ludzie, którzy tę ścianę budowali, musieli znać dobrze całe to podziemne państwo i bez powodu tej ściany nie budowali.

Położywszy swoją lampę tak aby oświetlała ceglaną ścianę, Baltazar zrzucił z siebie płaszcz i przystąpił do rozebrania cegieł i zrobienia w ścianie przynajmniej takiego wyłomu, aby przezeń mógł się przedostać na drugą stronę. Udało mu się to daleko łatwiej niż przypuszczał. Ściana ułożona była tylko z pojedyńczych cegieł, to też wystarczyło naruszyć jedną, aby dalsza robota poszła szybko i sprawnie.

Wreszcie, po półgodzinnej pracy, w ścianie powstał otwór, przez który Kalergis z powodzeniem mógł się przedostać do środka komory. Wtedy podniósł swoją lampę, a chociaż nie spodziewał się zastać tutaj nikogo, przecież trzymał broń gotową do strzału i stąpając cicho i ostrożnie, przelazł na drugą stronę zagrody. Obrzuciwszy całe wnętrze snopem światła swej lampy, spostrzegł, że nic się tutaj nie zmieniło od ostatniej ich obu ze Stawinogą wizyty. Te same toboły i te same paki leżały na dawnych miejscach w ogromnej butli na środku komory, gdzie widział siedzącego Nikonina i Witoszyńskiego, sterczała gruba świeca, jakieś beczułki stały pod jedną ze ścian, wznosząc się jedna na drugiej aż do samego sklepienia.

d. c. n.

Trudności gospodarcze Francji

Od półtora roku, to znaczy od chwili kiedy polityka gospodarczo-społeczna pierwszego gabinetu Frontu Ludowego pod przewodnictwem Bluma załamała się i Blum musiał najpierw ogłosić t. zw. „pauzę" w realizowaniu programu reform Frontu Ludowego, a potem ustąpić miejsca gabinetowi Chautempsa, Francja znajduje się w b. trudnej sytuacji finansowej i politycznej. Sprawy bowiem finansowe i polityczne ściśle się ze sobą łączą. Politycy radykalni tacy jak Chautemps, Bonnet, Marchandeau i Deladier czynili kilkakrotnie próby wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej, ale dotychczas przynosiły one jedynie częściowe rezultaty, gdyż były zawsze hamowane względami na socjalistów, komunistów i potężną Generalną Konfederację Pracy.



PREM. DALADIER

Bilans produkcji francuskiej wykazał za rok 1937 spadek o 28 proc. podczas gdy wszystkie inne kraje Europy po przezwyciężeniu kryzysu wykazały poważny wzrost produkcji. Bilans handlowy za rok ubiegły przyniósł 19 miliardów franków deficytu. Stan ten nie uległ poprawie i obecnie. Według proporcji kilku miesięcy bieżącego roku budżetowego bilans handlowy znowuż zostanie zamknięty deficytem 20-miliardowym. Wprowadzenie bowiem 40-godzinnego tygodnia pracy, strajki, niepokoje walutowe, ruchoma w praktyce tabela płac, uniemożliwiająca normalną kalkulację, spowodowały drożyznę towarów francuskich, którą jedynie przejściowo zmniejszyła dwukrotna dewaluacja.

Wydatki budżetowe, ścięto nieco przez ministrów Bonnet i Marchandeau, przewyższą jednak w roku bieżącym wpływy o przeszło 45 miliardów franków. Jest to za dużo nawet na kraj tak w zasadzie bogaty jak Francja.

Rządzący Francją od kwietnia b. roku rząd premiera Daladier, będący już właściwie gabinetem centro-lewicowym a nie piątym z kolei gabinetem Frontu Ludowego mimo że taka jest jeszcze jego nomenklatura, zdołał osiągnąć pewne dodatnie rezultaty w akcji poprawy sytuacji finansowej. Nie zostały jednak dotąd usunięte źródła trudności. Na horyzoncie w związku z jesiennymi zobowiązaniami rządu, poczęły znowu gromadzić się chmury. Ostatnia niedzielna mowa premiera Daladier świadczy o tym, że rząd jest zdecydowany na dalszą energiczną akcję i że zamierza uderzyć w 40-godzinny tydzień pracy.

Głównymi przyczynami trudności gospodarczych Francji są niedobór budżetowy i sposób produkcji, a co za tym idzie dochodu narodowego. Premier Daladier w swej ostatniej mowie przytoczył ciekawe cyfry. W roku 1914 dochód narodowy Francji wynosił 38 miliardów, w r. 1931 — 49 miliardów, a obecnie tylko 22 miliardy. A więc katastrofalny spadek poniżej połowy dochodu z przed siedmiu lat.

Uzdrowić sytuację finansową można tylko przez:

a) zmniejszenie wydatków skarbowych,

b) wzmożenie produkcji.

Realizacja tych dwóch zadań musi doprowadzić rząd Daladier i radykałów do konfliktu z resztą Frontu Ludowego. Zmniejszenie wydatków spotka się z protestem wszystkich zawodów, żyjących z pieniędzy państwowych. Wzmożenie produkcji nieosiągalne bez porzucenia 40-godzinnego tygodnia pracy z protestem robotników.

Przemówienie niedzielne premiera Daladier już wywołało burzę. Z gabinetu, jak podaliśmy w depeszach, ustąpili ministrowie Frossard i Ramadier z Unii Socjalistyczno-Republikańskiej. Socjaliści nie zasiadający w gabinecie zapowiedzieli w artykule Bluma przejście do opozycji w parlamencie, jeśli rząd wniesie zmianę ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Komuniści i związki zawodowe natomiast grożą rządowi bezpośrednią akcją w terenie w postaci strajków.

Nie wiadomo, kto w rezultacie ustąpi.

Na froncie budżetowym -- dobrze!

Gospodarka państwowa daje już dość poważne dochody

Leży przed nami zestawienie wyników gospodarki budżetowej za okres czterech miesięcy t. j. od chwili, gdy wykonywany zostaje uchwalony podczas zimowej sesji parlamentarnej preliminarz budżetowy za czas od 1 kwietnia b. r. do końca marca przyszłego roku. Zestawienie obejmuje cztery pierwsze miesiące: kwiecień, maj, czerwiec i lipiec.

Z góry zaznaczamy, że nie jest to okres dla kasy państwowej najlepszy. Przednówek i ferie letnie wnoszą pewien zastój w przypływie dochodów państwa. Dopiero po zbiorach, w okresie zimowym, wpływy do skarbu państwa ulegają poważnemu zwiększeniu.

Mimo to pierwsze cztery miesiące wykonywania obecnego budżetu dały bardzo dobre rezultaty. Wyrażają się one w cyfrach: dochody skarbu państwa wyniosły przeszło 799 milionów złotych, wydatki około 796 miln. zł. Ten zatem okres czteromiesięczny zamknięty został nadwyżką ponad 3 miln. zł.

Jest to dobry horoskop na najbliższą przyszłość; mamy gowiem pewność, że rezultatem całej 12-miesięcznej gospodarki państwowej będzie niewątpliwie nadwyżka dochodów nad wydatkami. Czyli: budżet jest nie tylko zrównoważony, ale również i tak wykonywany, by gospodarka państwowa dawała — niewielkie na razie, ale już bądź co bądź wcale poważne — dochody.

A uwzględnić przy tym trzeba, że t. zw. podatek specjalny — którego stawki zostały, jak wiadomo, poważnie w bieżącym roku obniżone — dał skarbowi państwa w 4-ch miesiącach ostatnich tylko około 35 miln. zł., wobec 58 miln. zł. w ub. roku, czyli o 23 miln. zł. mniej. Lukę tę wypełniły dochody z danin publicznych, z podatków i z dochodów monopoli — tak iż mimo ubytku wpływów t. zw. podatku specjalnego równowaga budżetowa mogła być w całej pełni utrzymana.

Osiągnięcie to ma tym większą wagę, jeżeli uprzytomnimy sobie, jak to w latach t. zw. kryzysowych trzeba było toczyć uporczywą walkę z naporem nie doboru, ze zmorą deficytu.

W r. 1931 deficyt ten wyniósł 193 miln. zł., w następnym roku wzrósł do 245 miln. zł. by w r. 1933 osiągnąć maksymalne napięcie: 371 miln. zł. deficytu! Jeszcze wr. 1935 zamknięcie roku budżetowego dało przewagę wydatków nad dochodami w wysokości 307 milionów złotych... Dopiero rok 1936 pozwala wreszcie w podsumowaniu dochodów i wydatków umieścić radosne „plus" na korzyść dochodów.

Wyniosło ono wtedy skromną cyfrę dwu milionów złotych, ale stało się już przejawem stałym, sprawdzianem radosnego faktu, że zmora deficytu została wreszcie przepędzona że zasada „dochodzie żyj z rozchodem w zgodzie" stała się wytyczną, od której nam pod żadnym warunkiem więcej odstąpić i której naruszyć nie wolno.

Zbliżają się już chwile, w których przystąpimy do układania budżetu państwowego na rok następny. W poszczególnych działach aparatu państwowego już opracowywane są zarysy tego nowego preliminarza, który podczas jesiennej sesji zwyczajnej parlamentu zostanie poddany omówieniu i kontroli.

Wszystkim tym pracom przyświecać będzie ta sama myśl, która stanowiła punkt wyjścia dla układania ostatnich trzech preliminarzy budżetowych: utrzymanie bezwzględnej równowagi między dochodami i wydatkami państwa.

Na froncie politycznym

P. P. S. WEŹMIE CZYNNY UDZIAŁ W WYBORACH

Na statnim posiedzeniu C. K. W. P. P. S. zapadła jednomyślna uchwała wzięcia czynnego udziału w wyborach samorządowych. W Łodzi jednak ma już nie kandydować na prezydenta były posel Norbert Barlicki, a ponoć będzie lansowana kandydatura p. Arciszewskiego lub p. p. Kwapińskiego.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW SŁUŻBY MŁODYCH.

W dniu 31 bm. odbędzie się w Warszawie odprawa kierowników okręgowych Służby Młodych zwołana przez przewodniczącego mjr. dypl. Galinatą.

Celem odprawy jest omówienie letniej akcji obozów Służby Młodych oraz ustanowienie zasad jesiennej i zimowej akcji szkolenia zawodowego. Służba Ml. do szkolnictwa zawodowego przywiązu dużą wagę robiąc to w innym kierunku aniżeli Izby Rzemieślnicze.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ

W związku ze zbliżającym się Kongresem młodzieży katolickiej w Częstochowie, w kołach politycznych twierdzą że w kongresie, weźme udział w charakterze gości kilka delegacyj organizacyj młodzieżowych, Jakie to będą delegacje narazie niewiadomo.

UKRAIŃSKA KONFERENCJA W WARSZAWIE

W. Warszawie obradować ma w pierwszych dniach września konferencja oświatowa działaczy ukraińskich ze wszystkich terenów. Sensacją jest fakt, że obrady prowadzone będą w Warszawie, a nie, jak dotąd we Lwowie.

AKCES DO O. Z. N.

Ag. „Echo" donosi: Już w dniach najbliższych spodziewać się należy akcesu 7 posłów do O. Z. N. Posłowie ci dotąd nie należeli do żadnej grupy.



Budowa gmachu poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii.

W Sofii odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i założenie fundamentów pod budowę nowego gmachu Poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii.

Na zdjęciu moment wmurowywania aktu erekcyjnego nowego gmachu Poselstwa RP. przez posła RP. w Sofii min. Tarnowskiego.

Żołnierz sowiecki

ZBIEGŁ DO POLSKI.

W okolicy Krzemieńca przekroczył granicę polską żołnierz sowiecki w pełnym uzbrojeniu, który zeznał ni posterunku straży granicznej że zbiegł do Polski z powodu nieludzkiego traktowania żołnierzy przez sowieckie władze wojskowe.

Za drobne uchybienie służbowe skazano go na 20 dni aresztu, co w myśl przepisów sowieckich pociągnęłoby za sobą jeszcze karę 8 dniowego więzienia.

——oOo——

Polak ofiarą

TAJEMNICZEGO MORDERSTWA

Z Fernardina (na Florydzie donoszą że z rzeki St. Mary wydobyto zwłoki Teodora Brzozowskiego z Elmhurst (N. York). — Zwłoki były obciążone ciężarkami. Władze prowadzą śledztwo, celem wykrycia zbrodniarzy.

Śmiałe projekty inwestycyjne Dąbrowy

Budowa nowoczesnego gmachu szkolnego

W suterenach szkoły urządzona zostanie pływalnia

Magistrat w Dąbrowie opracował plan robót inwestycyjnych na rok przyszły. Plan ten został przesłany do zatwierdzenia wojew. Funduszowi pracy w Kielcach.

W nowoopracowanym planie przewidziane są bardzo poważne inwestycje miejskie.

Zarząd miejski, jak już swego czasu nadmienialiśmy specjalną opieką otacza szkolnictwo powszechne. Budowana więc będzie

szkoła powszechna w dzielnicy robotniczej na ul. Okrzei.

W budynku tym oprócz sal wykładowych mieścić się będą dwie aule o wielkości 12×12, mieszkania dla kierownika szkoły i woźnych.

Na piętrze mieścić się będzie duża sala gimnastyczna, w suterenach zaś budynku urządzona zostanie pływalnia, z której korzystać będą mogli uczniowie innych szkół powszechnych z terenu Dąbrowy, przy czym prowadzone tam będą lekcje nauki prawidłowego pływania.

Koszt budowy szkoły obliczono na 560 tysięcy zł.

Nadmienić należy, że projektodawcą budynku szkolnego jest inżynier miejski p. Cezary Uthke.

W roku przyszłym magistrat projektuje przeprowadzić regulację dalszego odcinka (od ul. Grzebowej do parku) rzeki Pogorii, kosztem 200 tysięcy zł. Pieniądze na ten cel asygnować ma Fundusz Pracy.

Przewidziana jest również budowa nowocześnie urządzonej chłodni, kosztem 142 tysięcy zł.

W tym roku stanie budynek w surowym stanie, całkowite wykończenie chłodni nastąpi w roku przyszłym — wiosną. W związku z tym przewidziana jest również przebudowa rzeźni.

Na budowę chłodni miasto ma otrzymać pożyczkę.

DROGI I ULICE.

Droga państwowa od Redenu do Strzemieszyc ułożona zostanie kostką bazaltową.

Ulica 1-go maja wyłożona będzie kostką porfirową.

Na przebudowę odcinków innych dróg i ulic przeznaczono 140 tysięcy zł. z funduszów miejskich.

Przewidziana jest również przebudowa 360 mtr. odcinka ul. Mydlice na Koszelowie.

Na przeprowadzenie przewodów wodociągowych (1 i pół km.) i kanalizacyjnych (1 i pół km.) przewidziano sumę 50 tys. zł.

Pomoc dotkniętym klęską gradobicia i powodzi

w powiecie olkuskim

Pod przewodnictwem inż. Nowaka, odbyło się w dniu 25 bm. w Olkuszu zebranie powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi i gradobicia w pw. olkuskim.

Tegoroczna klęska gradobicia i powodzi, jak wynika ze sprawozdania, dotknęła 6212 gospodarzy, niszcząc plony na obszarze 11.230 ha. na ogólną sumę zł. 2.514.000. — Dotknięci tą klęską gospodarze, jako doraźną pomoc otrzymali groch, peluszkę, wykę i łubin na obsianie pól.

Obecnie komitet ustalił dalszą akcję, polegającą głównie na dostarczeniu zboża pod zasiewy jesienne, tj. ozyminę.

Po obszernej dyskusji i po przyjęciu do wiadomości, że pomoc rządowa na ten cel wynosi tylko zł. 40.000.— komitet podejmie kroki dla zdobycia dalszych funduszów drogą dobrowolnych ofiar całego społeczeństwa województwa kieleckiego, poczyni starania o kredyty ulgowe itp., oraz urządzi imprezy dochodowe.

Według dokładnego obliczenia, na obsianie zniszczonych pól potrzeba conajmniej 75 wagonów, wartości około 120 tys. złotych.

W zebraniu wzięli udział: pp. starosta mgr. Mędala, naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych wojew. kieleckiego, inż. Nowolecki i przedstawiciele różnych organizacyj pow. olkuskiego.

Złota polska jesień w Jastrzębiu Zdroju

Jastrzębie Zdrój znajduje się obecnie w przededniu sezonu jesiennego cieszącym się corocznie olbrzymim powodzeniem.

Jeżeli mówimy o pięknej złotej polskiej jesieni, to powiedzenie to zastosowane do uroczego zakątka podgórskiego, perły uzdrowisk śląskich Jastrzębiu Zdroju, posiada treść wyjątkowe prawdziwą i istotną wieloletnią tradycję.

Pogoda słoneczna, nie upalna, piękno krajobrazu na tle wspaniałej scenerii przyrody pobliskich Beskidów, balsamiczne powietrze dzięki lesistym okolicom, oddalenie od zgiełku ośrodków przemysłowych, spokój dni jesiennych kojąco i idealnie działających na nerwy osób szukających wypoczynku, łagodność podgórskiego klimatu poszukiwana przez „sercowo chorych" — oto fragmenty atrakcyjności Jastrzębia. Zdumiewające wyniki lecznicze kąpieli i wód Jastrzębia w świetle opinii powag balneologicznych, hygiena leczenia, prawdziwie europejska modernizacja urządzeń kąpielowych, taniość wyjątkowa jesiennych ryczałtów kuracyjnych, sprawiają, że frekwencja w Jastrzębiu rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Złota polska jesień Jastrzębia nie zawiodła nigdy tysięcznych rzeszy kuracjuszy, śpieszących obecnie licznie po świeży zapas nowych sił.

Nauki misyjne

OO. JEZUITÓW.

Od 11 do 24 września br. odbędą się w Będzinie nauki misyjne, które prowadzić będą Ojcowie zakonu Jezuitów z dr. Jaroszem na czele.

Nauki dla starszych odbędą się w godzinach popołudniowych, dla dzieci przed południem.. Dla dzieci szkół powszechnych odbędą się nauki w pierwszym tygodniu, a dla szkół średnich w drugim tygodniu.

Spowiedź dla pań i panów odbędzie się 15 i 16 września, dla panów i młodzieńców dnia 22 i 23 września.

Szczegółowy program nauk zostanie w najbliższych dniach ogłoszony.

—oOo—

Trudności z kwaterami

DLA PRZYJEZDNYCH DO CZĘSTOCHOWY.

Resortowe władze turystyczne zastanawiają się obecnie nad projektowanym utworzeniem lekkich ruchomych pomieszczeń dla mas przyjezdnych w Częstochowie. Projekt uwzględnia specyficzną sytuację tego ośrodka. Jak bowiem stwierdzono statystycznie, olbrzymie fale przyjezdnych napływają do Częstochowy jedynie periodycznie, ogółem w ciągu 63 nocy w roku co szczególnie utrudnia racjonalną amortyzację wszelkich większych inwestcji. Projektowane lekkie ruchome pomieszczenia w Częstochowie mogłyby być wykorzystywane także przy innych okazjach.

Drzazgi

Komuna oseskó w

Czytało zapewne wielu o „sensacyjnej" aferze komunistycznej, jaka ostatnio została wykryta w Ameryce. Oto profesor i literat James B. Matthew zeznał przed komisją śledczą Izby poselskiej w Waszyngtonie, że 60 członków Kongresu i 6 znanych gwiazd filmowych wśród nich nawet mała Shirley Temple oddało nieświadomie do dyspozycji swe nazwiska dla agitacji komunistycznej.

Matthew znajduje się pod ochroną policyjną, ponieważ komuniści grozili mu zemstą.

Komentując tę wiadomość „Kurier Poranny" dopisuje:

„Nasz dział humoru również otrzymał sensacyjną wiadomość:

W mieście Bigboy w stanie Connecticut wykryto jaczejkę komunistyczną. Pewnego dnia kilku noworodków płci męskiej tudzież żeńskiej zażądało:

1) skolektywizowania mamek,

2) zamienienia pieluszek koloru białego na — czerwone,

3) siedmiogodzinnego dnia ssania.

Oddziały policji stanowej przy pomocy gazów łzawiących i straży ogniowej rozpędziły tłum manifestantów.

Do strajkujących oseskó w, które wtrzymały się na znak protestu od przyjmowania pokarmu — nadszedł z Kremla gratulacyjny telegram".



Nowy naczelny dyrektor polskiego radia.

Reprodukujemy podobiznę naczelnego dyr. PAT min. Konrada Libickiego, który na posiedzeniu rady nadzorczej polskiego radia został powołany na stanowisko naczelnego dyr. polskiego radia, opróżnione wskutek śmierci śp. dyr. Romana Starzyńskiego.

Przy głośniku

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE Z RZYMU DWIE OPERY PUCCINIEGO.

W sezonie letnim Polskie Radio nadaje kilka transmisji z zagranicy, bądź ze scen operowych, bądź też z wielkich imprez muzycznych. Dziś transmitowane zostaną z Rzymu dwie opery Pucciniego: i godz. 21 „Płaszcz" i o godz. 2.205 „Siostra Angelica". Te dwie tragiczne opery ukazały się jednocześnie z operą komiczną „Gianni Schicchi". Ta ostatnia przeszła do stałego repertuaru operowego, natomiast dwie poprzednie rzadko bywiją wykonywane i tym samym mało są znane publiczności.

Opera „Płaszcz" — to tragedia zazdrości z paryskich podziemi: mąż, żona i kochanek tworzą tragiczny trójkąt, mąż dusi kochanka żony, trupa zaś jego ukrywa pod płaszczem. Niemniej ponura jest treść drugiej opery „Siostra Angelica". Bohaterka pokutuje za swój błąd, popełniony w młodości — porzuciła synka, by w klasztorze zmyć swe grzechy. Po kilku latach dowiedziawszy się o śmierci dziecka odbiera sobie życie, uzyskując jednak w ostatniej chwili rozgrzeszenie.

W obydwu operach wystąpią znakomici artyści scen włoskich.

Na froncie pracy

O podwyżkę płac robotniczych

Konferencje w inspektoracie pracy w Sosnowcu

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac w hucie szkła „Staszic" w Dąbrowie i hucie w Strzemieszycach. Robotnicy wysunęli żądania podwyżki zarobków o 25 do 30 proc. oraz pewnych świadczeń socjalnych.

Konferencja została odroczona do przyszłego wtorku, gdyż przedstawiciele dyrekcyj obu hut oświadczyli, że muszą przeprowadzić kalkulację w związku z wysuniętymi przez robotników żądaniami.

Również w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zatargu w fabryce b-ci Szajn w Sławkowie. Klasowy związek metalowców zwrócił się do inspektora pracy z pismem, w którym podaje, że w fabryce tej rzemieślnicy nie są wynagradzani zgodnie z przysługującą im kategorią.

Konferencja została odroczona z tym, że sprawy poruszone przez związek zostaną rozpatrzone w bezpośredniej konferencji między zainteresowanymi stronami.

Młodociana matka

PODRZUCIŁA DZIECKO.

Przed kilkoma dniami zostało podrzucone kilkumiesięczne dziecko pod jeden z domków w barakach przy ul. Naftowej na t. zw. Abisynii.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, którego doprowadziło do wykrycia matki podrzuconego dziecka. Jest to 18-letnia Maria Kurzecówna, bez stałego miejsca zamieszkania. Młodociana matka tłumaczy się, że nie miała dziecku co dać jeść.

Wycieczka motocyklowa

DO PORĄBKI.

Jutro odbędzie się programowa wycieczka Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego do Porąbki. Będzie to bardzo interesująca wycieczka, gdyż wezbrane wody podniosły się o trzy metry ponad poziom normalny, będzie więc można oglądać zaporę w pełni jej krasy i potęgi, a utworzone przed zaporą jezioro sięga daleko, przedstawiając przepiękny widok.

Jest to najodpowiedniejsza chwila do zapoznania się z przeznaczeniem i potrzebą tego gigantycznego dzieła, jakim jest zapora wodna w Porąbce.

Zarząd KMZD. za naszym pośrednictwem wzywa członków swoich do licznego udziału w tej wycieczce oraz zaprasza niezrzeszonych motocyklistów.

Zbiórka i odjazd z przed lokalu klubu (Sosnowiec, Orla 5)) o godzinie siódmej rano.

—oOo—

Z Olkusza

(o) ODZNACZENIE. P. Kazimierz Bontani, mjr. w rezerwie, referent wydz. wojsk. w starostwie olkuskim po raz drugi został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Po przyjściu z pracy

ULEGŁ ATAKOWI SZAŁU.

Onegdaj po przyjściu z pracy uległ atakowi szału Antoni Chwistecki, mieszkaniec Sławkowa. Chwistecki począł się awanturować, bić żonę i demolować mieszkanie. Podczas szamotania się z teściem Wincentym Kucem, tenże otrzymał uraz w oko od Chwisteckiego, wskutek czego stracił on wzrok. Nieszczęśliwego furiata musiano powiązać powrozami.

—oOo—

Z Kielc

Sztandary 1 i 5 p.p. Legionów

W KIELCACH.

1 i 5 pp. Legionów — najstarsze pułki wojska polskiego nadesłały kopie swoich sztandarów, które uroczyście będą złożone w pierwszej kwaterze głównej Komendanta Józefa Piłsudskiego w Kielcach w dniu 2 października br.

Nadto komitet budowy „Pomnika Czynu Legionów" w Kielcach postanowił, że w tym samym dniu odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika, o czym wczoraj donosiliśmy. We wczorajszej notatce w tytule omyłkowo wydrukowano, że uroczystość odbędzie się 2 sierpnia, co obecnie wyjaśniamy, podkreślając, że uroczystość odbędzie się 2 października.

Wyrok w sensacyjnej aferze narkotykowej w Zagłębiu

Handlarze morfiny skazani na 2 lata więzienia

Oskarżeni: lekarz z Dąbrowy i fryzjer z Niemiec aresztowani na sali sądowej

Po całodziennej rozprawie zapadł wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sensacyjnej aferze handlu morfiną.

Jak podawaliśmy we wczorajszym sprawozdaniu, głównym bohaterem szeroko zakrojonej afery był znany z długoletniej praktyki lekarskiej dr. Włodzimierz Kaczorowski z Dąbrowy Górniczej, który wspólnie z kilkoma innymi osobami skupował morfinę po aptekach w całym niemal Zagłębiu na podstawie wydanych przez siebie recept lekarskich. Nabyta tą drogą morfina sprzedawana była narkomanom po niezmiernie wygórowanych cenach.

Ofiarą handlarzy narkotyku padł między innymi znany w Zagłębiu przemysłowiec, p. N., któremu dostarczono morfiny za kwotę 50.000 złotych (!)

Po mowie oskarżycielskiej wiceprok. Wewióry, który domagał się najsurowszego dla oskarżonych wymiaru kary, przewidzianego ustawą, zapadł wyrok

skazujący dra Kaczorowskiego i właściciela zakładu fryzjerskiego na Niemcach, Mariana Placka, na dwa lata więzienia i 5.000 złotych grzywny oraz na pozbawienie dra Kaczorowskiego prawa wykonywania zawodu lekarskiego na przeciąg lat trzech. Z pozostałych oskarżonych Matylda Majowa skazana została na sześć miesięcy więzienia i 200 złotych grzywny z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata Franciszka Maja, sąd, wobec braku dostatecznych dowodów winy, uwolnił.

Po ogłoszeniu wyroku, dr. Kaczorowski i Placek zostali na sali aresztowani i odstawieni do więzienia w Sosnowcu.

Zarówno rozprawa, jak i wyrok sądu wywołał w sferach lekarskich zwłaszcza zrozumiałą sensację.

Wiadomości bieżące

Sobota 27 Sierpień	Dziś: Cezariusza Jutro: Augustyna Wschód słońca: 4,36 Zachód słońca: 6,38

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleniewskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Od 1 września br. filia „Expresu Zagłębia" w Będzinie zostanie przeniesiona do nowego lokalu księgarni T. Bartnika w Będzinie, ul. Małachowskiego 21

—oOo—

— ZABAWA LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ. Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej „Katarzyna", Gw. Hr. Renard i „Centralny Sosnowiec" urządzają w dniu 4 września br. o godz. 14 w parku Gw. Hr. Renard wielką zabawę ludową z urozmaiconym programem.

W związku z tą zabawą, z której dochód przeznaczony będzie na cele LMK, zarządy oddziałów LMK. zwracają się z gorącą prośbą do miejscowego społeczeństwa o ofiarowanie fantów na loterię fantową.

Specjalnie delegowani członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej odwiedzać będą firmy, biura, lokale handlowe itp. zbierając ofiarowane fanty.

Posiedzenie rady miejskiej

W SOSNOWCU.

Dnia 29 bm. o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, na którym omawiana będzie sprawa nabycia terenu o powierzchni 9.468,9 m. kw. przy ul. Naftowej, należącego do spadkobierców J. Niewiarowskiego.

— KOBIETA POGRYZIONA PRZEZ PSA. Jak nas informują, mieszkanka Sosnowca Maria Batkowa została pogryziona przez psa będącego własnością Jeziorskiego, a nie Balińskiego, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze.

— WYJAŚNIENIE. Komitet organizacyjny uroczystości poświęcenia strzelnicy Zw. Strzeleckiego przy fabr. A. Deichsel w Sosnowcu wyjaśnia, że w zaproszeniach omyłkowo opuszczono nazwisko członka komitetu p. Wł. Leontiewa, zasłużonego komendanta Zw. Strzeleckiego.

Znów fałszywy «Szpicbródka»

na „występach" w Sosnowcu

Policja sosnowiecka schwytała wczoraj głośnego na terenie Zagłębia złodzieja Władysława Godlewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który ledwo co odsiedział wymierzoną mu karę, znów chwycił się swego złodziejskiego fachu. Godlewski został mianowicie zatrzymany po dokonaniu kradzieży mięsa ze stołu w hali targowej przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu.

Godlewski, który jest znany z tego, że podaje się za znanego złodzieja włamywacza „Szpicbródkę" z Warszawy, został osadzony w areszcie.

Przy okazji wyjaśniamy, że Godlewski nie uciekł z więzienia będzińskiego jak swego czasu podawaliśmy, lecz tylko wydalił się ze starostwa powiatowego, gdzie miał być administracyjnie sądzony nie będąc pod dozorem policji.

Również wczoraj schwytany został w Sosnowcu oddawna poszukiwany przez sądy złodziej Władysław Wieczorek, którego osadzono w więzieniu.

Tragiczna śmierć dorożkarza

Po pijanemu spadł z kozła

Wczoraj wydarzył się w Sosnowcu tragiczny wypadek, któremu uległ sosnowiecki dorożkarz 48-letni Józef Sitko, zam. przy ul. Dalekiej 28.

Sitko był nałogowym pijakiem i upijał się często nawet podczas pracy. W dniu wczorajszym również będąc w stanie mocno podchmielonym jechał w godzinach porannych dorożką.

Podczas jazdy Sitko usnął. Zauważył to na ulicy Narutowicza policjant i zatrzymawszy dorożkę, zwrócił pijanemu uwagę na jego stan, rozkazując mu jechać do domu.

Dorożkarz jednak nic sobie z tego nie robił i ledwie ujechał kilkanaście metrów dalej usnął znowu.

W pewnej chwili dorożka zawadziła kołem o krawężnik ulicy i wskutek nagłego wstrząsu Sitko spadł z kozła uderzając głową o krawężnik Śmierć wskutek pęknięcia czaszki, nastąpiła natychmiast.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewiezione zostały do kostnicy szpitala miejskiego na Pekinie. Koń poszedł z dorożką na stację na miejsce stałego postoju skąd zabrała go dopiero rodzina zmarłego.

Wyniki raidu motocyklowego

SZLAKIEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Opublikowano już wyniki wielkiego Raidu Szlakiem Marszałka Piłsudskiego na trasie 2800 km.

W najważniejszej konkurencji — jazdy patrolu złożonego z trzech maszyn — pierwsze miejsce i Wieczystą Nagrodę Przechodnią Marszałka Piłsudskiego zdobył patrol Nr. 3 z PKM. z Warszawy

Drugie miejsce i Nagrodę Przechodnią im. Marszałka Śmigłego - Rydza zajął patrol WKS. Lwów.

Trzecie miejsce zajął patrol nr. 13 Legii z Warszawy.

Klasyfikacja indywidualna przedstawia się następująco: 1) por. Ostrowski, WKS. Kraków (Sokół 1000), 2) R. Michałkiewicz, PKM. Warszawa (BMW), 3) I. I. Lemański, Unia Poznań (BMW), 4) K. Jurkowski, PKM. Warszawa (Rudge), 5) kpt. E. Walter, WKS. Lwów (Sokół 1000), 6) St. Kostrzewski, Legia Warszawa (Sokół 600), 7) kpt. Kulikowski AKSCW. Br. Panc (Sokół), 8) bomb. Urbańczyk WCKS. Pogoń (Sokół 1000), 9) J. Jakubowski PKM. Warszawa (Rudge), 10) sierż. Sowa (Sokół 1000).



Teraz, gdy się przyzwyczaił do silnika, idzie doskonale.

Znany awanturnik i złodziej

usiłował zastrzelić swego sąsiada

Onegdaj wieczorem mieszkanie Józefa Machajskiego w Wolbromiu było terenem głośnej awantury.

Znany awanturnik i złodziej, postrach Wolbromia, Czesław Zgadzaj, mając jakieś porachunki z Machajskim, przybył do niego **uzbrojony w rewolwer wraz ze swym kompanem, nie mniejszym awanturnikiem, Marianem Dobrowilskim.**

Po zamienieniu kilku słów, Zgadzaj strzelił do Machajskiego z rewolweru. Kula nie trafiła dzięki błyskawicznemu usunięciu się Machajskiego

Gdy Zgadzaj usiłował strzelić powtórnie, Machajski rzucił się na niego, chcąc go rozbroić. Pomiędzy przeciwnikami zawrzała walka na śmierć i życie: walczono o rewolwer, który w trakcie szamotania się kilkakrotnie jeszcze wypalił trafiając w ściany.

Do pomocy Machajskiemu nadbiegł jego brat, Zgadzajowi zaś Dorbomilski. Po dłuższej walce w strasznym napięciu, Machajskiemu udało się rozbroić Zgadzaja, **który wraz z Dorbomilskim zbiegł na widok nadchodzącej policji.**

Zgadzaj jest niepoprawnym awanturnikiem i złodziejem, odbywającym już karę w Berezie, skąd nie dawno powrócił. — Rewolwer wymusił terrorem od jednego z gospodarzy (Piotra Bugaja) z gminy Jangrot przed kilkoma dniami.



Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające regenta Węgier admirała Horthy'ego w tow. min. propagandy Rzeszy Goebbelsa i admirała Boehma na pokładzie niemieckiego okrętu „Patria".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 27 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci słuch. pt. Skrzydlaty chłopiec. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na manewrach audycja muzyczna. 16.45 Koncert Ludowej Kapeli 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów z Łodzi. 18.45 Fragment z Pana Tadeusza Adama Mickiewicza. 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.45 Audycja dla wsi. 20.55 Przerwa. 21.00Giacomo Pucini: opera w 1 akcie 21.55 Wiadomości sportowe 22.05 Giacomo Pucini Siostra Angelica. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Sobota 27 sierpnia.

5.15 Audycja poranna płyty. 6.20 Muzyka. 7.15 Przerwa. 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa 15.10 Giełda zbożowa i Towarowa w Katowicach 17.00 Pogadanka aktualna 17.10 Koncert życzeń 17.50 Wiadomości sportowe 17.55 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 28 sierpnia.

7.15 Serdeczna Matko. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Aud. dla wsi 9.15 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.50 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. ork. P. R. 13.00 Ewunia szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Teatr Wyobraźni. 17.00 Płyty. 17.20 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Program na jutro. 20.05 Muzyka z płyt. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Hieronim i Joanna Kukułka Wileńska 21.30 Wiadomości sportowe. 21.50 Kominiarz i młynarz czyli Zawalenie się wieży N. Kamińskiego wodewil.

22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

90)

Uczepiwszy się tej myśli, dodał:

— Do pioruna! Muszę którego dnia pozwolić sobie tej uciechy. Pozyskać kobietę, której próżność przez na została obrażoną, której położenie zachwiane zostało, musi to być tryumf cudowny. I jeżeli kiedykolwiek wynajdę panią Dilcis, muszę ją przyciągnąć do siebie, muszę... jeżeli to jeszcze miejsca nie miało.

Potem zawołał z niecierpliwością:

— Tak, do pioruna! To rzecz opłakana i pozwalam, żeby mię diabeł porwał, jeżeli mu dam jeden dzień życia mojego, chociażby mi opowiadał najciekawsze, najstraszniejsze historie!

— „Trzymam cię za słowo" — powiedział głos jakiś, który zdawało się, że wchodzi jednymi drzwiczkami, a wylata innymi i który przeraził do tego stopnia Armanda, że nie śmiał przez parę godzin ani się ruszać, ani mówić, ani myśleć.

Tymczasem odbywał dalej podróż zamierzoną i dnia 25 lutego 182... wjechał do Paryża, postanowiwszy nie zajmować się tym, co się stało w Tuluzie, żyć jak dawniej i pozostawić losowi wykrycie tajemnicy wszystkich wypadków, których był świadkiem od czasu, jak się zapoznał z Szatanem. Zdawało mu się, że uczynił postanowienie bardzo mocne, że nie będzie przyzywał Szatana na pomoc, a zwłaszcza nie używać pod żadnym pozorem, ani ku żadnemu celowi objaśnień, któreby mógł zasięgnąć od niego i ażeby wytrwać w tym postanowieniu przyrzekł samemu sobie, że nie zobaczy się z żadną z osób, które z nimi były w stosunkach w czasie odbytej podróży. Luizzi przeto zamierzył powrócić do dawnych swoich nawyknień młodzieńczych, jakie miał w Paryżu i odwiedzić dawnych swoich znajomych. Ażeby nie wykroczyć przeciw temu postanowieniu, skoro tylko przybył na miejsce, rozesłał wszystkie powierzone mu przez Fernanda listy, nawet adresowany do pana de Mareuilles, chociaż ten wyłącznie był mu zaleconym.

Luizzi liczył, że tym sposobem zabezpieczy się przeciw wszystkim poszukiwaniom, kiedy w tym zaraz na drugi dzień po jego przybyciu, lokaj zawiadomił go o wizycie pana de Mareuilles. Luizzi przekonał się, że jest to młodzieniec bardzo przystojny, bardzo pięknie ubrany, ale to wszystko. Poprzestał na tym, że mu po prostu opowiedział jakim sposobem był sekundantem Fernanda; ale było postanowione, że Luizzi nie pozbędzie się tak łatwo, jak się spodziewał, tego co ma styczność z diabłem, chociażby też najdrobniejszą I tak, ten pan de Mareuilles, przyjaciel Fernanda, którym Szatan owładnął, rozmiłował się namiętnie w Armandzie, a ponieważ nieszczęśliwy baron był człowiekiem, który nie umiał zupełnie pozbyć się nudziarza, dozwolił, ażeby nowy jego znajomy towarzyszył mu przez dzień cały do Cafe de Paris, do Teatru Opery Włoskiej, do lasku, wszędzie wreszcie, gdzie bywają ludzie, którzy nie mają nic do roboty. W tym samym czasie dozwolił, że go zaprowadził do pewnego domu, w którym sam był przyjmowany i wkrótce pomyślał, że los doskonale mu usłużył, dozwalając zawrzeć mu stosunki z dobrym chłopcem, bardzo bogatym, bardzo szlachetnym i bardzo naiwnym, ale który wprowadził go do salonów, gdzie Armand był zupełnie nieznajomym, a uczęszczanie doń ich uważać go kazało jako człowieka porządnego, któremu żadnego zarzutu uczynić nie można. Nie domyślał się nawet, że w tym ..., tak jak w każdym innym, przedstawi się dla niego sposobność, która podnieci jego ciekawość i odda go na powrót w ręce Szatana i że w jego położeniu, byłoby jeszcze lepiej dla niego żyć z ludźmi, którzy występek mają wyryty na czole, aniżeli z takimi, którzy stroją się zręczną hypokryzją i pozorami cnoty. Zaznaczyć wypada, że Luizzi nie pomyślał jeszcze o prawdziwym celu układu swojego z Szatanem i że jego los wyjątkowy nie uwolnił go z pod prawa, jakiemu cała ludzkość ulega, a które zasadza się na tym, że musimy znosić życie nim je osądzimy i ruszyć w podróż nim drogę obierzemy. Przygoda, która powinna była postawić w bezustannych stosunkach z jego mentorem, nie dała na siebie czekać zbyt długo.

Koniec tomu pierwszego.

d. c. n.

Tatuowani monarchowie

„Oko sprawiedliwości" -- Smok na plecach króla Jerzego

Gdyby można było ułożyć statystykę wszystkich znaków szczególnych, okazałoby się że co czwarty Anglik posiada na ciele jakiś wytatuowany znak. Zwyczaj tautowania utrzymał się od najdawniejszych czasów do dzisiaj, a nawet rozpowszechnił się obecnie jeszcze bardziej.

Gdy król angielski Jerzy znajdował się przed laty jako oficer okrętowy na angielskim krążowniku „Bacchante" i odbywał podróż do Chin, kazał sobie wytatuować, wraz z innymi marynarzami, smoka na plecach. Król Jerzy nie był pod tym względem wyjątkiem. Car rosyjski Mikołaj posiadał na całym ciele liczne wytatuowane znaki, a tragicznie zmarły nie dawno król belgijski Albert był również zwolennikiem tatuowań.

Fałszywe byłoby więc przypuszczenie, że zwyczaj ten ogranicza s ię tylko do ludów i ludzi niecywilizowanych. Należałoby raczej stwierdzić coś wręcz przeciwnego. Z historii wiadomo, że bogaci Grecy kazali wypisywać swój testament na ciele swoich niewolników. Podobne wypadki zdarzają się i dzisiaj. Niedawno pewien plantator brazylijski zgłosił się do lekarza i prosił go ażeby wytatuował na jego plecach testament.

Nie miał on zaufania ani do krewnych ani do notariuszy i chciał umieścić w ten sposób testament w bezpiecznym miejscu.

Angielski lekarz, profesor Burchett, zajmujący się tatuowaniem, opowiada ciekawe historie ze swojej praktyki. Zgłosił się do niego raz pewien młody człowiek, który chciał mieć wytatuowany na swoim ciele znak, ale tak aby go miał nieustannie przed oczyma. Młody ten człowiek wyznał lekarzowi, że zmarnował dotychczas swoje życie i chciałby rozpocząć nowe. Siedział on przez jakiś czas w więzieniu i pragnąłby mieć trwałą pamiątkę z tego czasu, któraby była dla niego wiecznym ostrzeżeniem. Lekarz wymyślił bardzo prosty i skuteczny rysunek: małe, groźnie patrzące oko, które wytatuował młodzieńcowi na zewnętrznej powierzchni ręki „oko sprawiedliwości". Czy młodzieniec poprawił się nie wiadomo.

Najwięcej tatuowań wywołała na świecie miłość. W ciągu miesiąca mają gromadzą się w poczekalni lekarza liczni klienci, którzy pragną, ażeby im utrwalić na ciele imię ich ukochanych.

Imiona te widnieją czasem tylko do września, potem lekarz musi je usuwać. Bo tatuowania można usuwać. Pewien marynarz zmieniał piętnaście razy nazwiska dziewcząt, zastępując za każdym razem jedno imię drugim. Jeszcze oryginalniejsza była pewna dziewczyna, która kilkanaście razy kazała sobie tatuować na ręce imię swego ukochanego Jakóba, ażeby go tyleż razy usuwać z ręki. Dawno była już żoną Jakóba, miała z nim dzieci, ale po każdej nowej kłótni małżeńskiej szła do lekarza, ażeby jej usunął z ręki wytatuowane jego imię. Potem zgłaszała się znów po to, aby je wyrył powtórnie.

Rzadziej spotykanę są natomiast złośliwe rysunki, wytatuowane na ciele.

Pewien marynarz kazał sobie wytatuować na ręce rysunek, przedstawiający węża, gotującego się do ukąszenia. Nad wężem wznosiła się ręka z sztyletem, godzącym w węża. Linia węża przedstawia nazwisko człowieka znienawidzonego przez marynarza -- pewnego aktora filmowego. Powodem nienawiści marynarza do aktora była kobieta. Aktór uwiódł marynarzowi żonę w czasie, gdy marynarz przebywał w dalekiej podróży morskiej. Po pewnym czasie pisma amerykańskie doniosły o ponurym odkryciu: aktora znaleziono zamordowanego sztyletem przez nieznanego i nieuchwytnego sprawcę.

Pani Leonia ma tremę

Ciekawy proces przed sądem paryskim

W Paryżu żyło młode małżeństwo, niezmiernie młode, bowiem żadne z małżonków nie przekroczyło 20 lat życia. Małżonka była szczupła, maleńka i bardzo ładna. Wszystko byłoby w tym małżeństwie w porządku, tylko dochody były za małe.

Ponieważ jednak pani Leonia była kobietką bardzo zaradną i energiczną, postanowiła pewnego dnia przyjść z pomocą mężowi w utrzymaniu domu.

Postarała się ona mianowicie o pracę w charakterze urzędniczki w jednej z instytucji, która dobrze wynagradza swych pracowników, co przyznać trzeba jest w obecnych czasach wyjątkiem. Przed przyjęciem do pracy miała zdawać egzamin i w tym fakcie tkwi sedno całej tragedii. Pani Leonia była bardzo wykształcona i mądra, jednak już od dziecka miała chorobliwą niemal tremę, zwłaszcza, gdy chodziło o ważniejsze chwile w życiu.

Ze strachu przed egzaminem cały mi wieczorami uczyła się materiału, który miała zdawać, a mąż egzamino wał ją z tego, co już przerobiła.

Niestety, pani Leonia przez zdenerwowanie dawała złe odpowiedzi, na wet pod 2-ch tygodniach, kiedy egzaminujący ją mąż umiał już doskonale cały materiał na pamięć i potrafił na zadawane przez nią pytania, odpowiadać bez chwili wahania. Mąż jej jednak wpadł na doskonały pomysł. W dniu egzaminu zwolnił się z biura, przebrał w damską suknię, na głowę włożył perukę i poszedł zdawać za żonę egzamin.

Egzaminator jednak szalenie się zdziwił w pewnym momencie egzaminowania, ponieważ głos odpowiadającej „pani Leonii" przeszedł w znakomity bas.

Sprawa pani Leonii, która ma tremę, pojawiła się przed sądem pary skim, ponieważ męża pociągnięto do odpowiedzialności za oszustwo. Sąd uwolnił troskliwego męża od winy i kary. Publiczność na sali rozprawiała się co nie miara,

a pani Leonia zgłosiła się na trzeci dzień po rozprawie do egzaminu, który mimo wielkiej tremy doskonale zdała. —

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

PAPUGA

Pan Grzegorz Trąbka starał się o rękę nadobnej panny Magdzi Minkowskiej. A że do serca panienki droga przez jej mamę, więc młody amant postanowił przypuścić szturm do starszej pani Minkowskiej, wykorzystując jej zbliżające się imieniny.

W tym celu wyszukał pan Grzegorz dla solenizantki odpowiedni prezent, miał nowicie papugę, którą począł w tajemnicy starannie edukować.

Lekcje wyglądały jak następuje:

— Powtarzaj, ptaku — mówił pan Grzegorz — „Szanowna pani Minkowska życzę ci szczęścia i zdrowia".

Papuga milczała.

— Gadaj że, papugo! Szanowna pani Minkowska. No! Otworzysz tę gębę?

Skaranie boskie z tym ptakiem. Czemużeś się uparła? Tyle forsy na ciebie wybuliłem, a ty nawet jezorem nie chcesz ruszyć?

Ażebyś zdechła, psia krew!

Powtarzaj, chorobo: „Szanowna pani Minkowska".

Odemknij że ten dziób! O wiele nie gadasz, to co z ciebie za pożytek.

Po cholerę takie stworzenie żyje, nie wiem! Żre tylko i paskudzi!

* * *

Na uroczystość umienininwą przyszedł pan Grzegorz po długich, bezowocnych trudach. Wręczył papugę solenizantce i usiadł zrezygnowany w kąciku.

Goście naturalnie otoczyli klatkę podziwiali pięknie upierzenie papugi i nagle coś ożywiło milczącego ptaka. Czy zmiana otoczenia, czy słynechy i wrzawa. Dość, że w pewnym momencie papuga poruszyła się niespokojnie i krzyknęła:

— Szanowna pani Minkowska! Ażebyś zdechła psiakrew! Po cholerę takie stworzenie żyje nie wiem! Żre tylko i paskudzi! —

Nastąpiło nieopisane zamieszanie. Pani Minkowska krzyczała i mdlała, goście pokładali się ze śmiechu, a pan Minkowski pobił pana Grzegorza łyżką za to, że zrobił jego żonie tak ordynarny kawał.

W rezultacie pan Grzegorz podał swego niedoszłego teścia do sądu.

Sąd uznał pana Minkowskiego winnym zarzucanego mu czynu i skazał go za pobicie na tydzień aresztu.

Kto ma prawo do wolnego wstępu

NA IMPREZY SPORTOWE.

Zarząd Z. Z. ogłosił ostatnio imienny wykaz zawodników, którzy zdobyli dotychczas medale olimpijskie dla Polski i z tego względu korzystają z bezpłatnego wejścia na wszystkie imprezy sportowe w Polsce, a mianowicie:

Jeźdźcy — Królikiewicz, Antoniewicz Szosland, Gzowski, Rómmel, Trenkwald Rojcewicz, Kulesza, Kawecki.

Wioślarze — Verey, Ustupski, Braun Ślązak, Skolimowski, Bronikowski, Jankowski, Birkholc, Ormanowski, Drewek Mikołajczyk, Budzyński, Urban, Kobyliński.

Lekkoatleci — Konopacka - Matuszewska, Kwaśniewska - Trytkowa, Walasiewiczówna, Wajsówna, Kusociński.

Kolarze — Lange, Łazarski, Stankiewicz, Szymczyk.

Szermierze — Papee, Fredrich, Małecki, Laskowski, Segda, Zabielski, Lubicz - Nycz, Dobrowolski, Suski.

Strzelcy — Karaś.

SPORT

Kluby częstochowskie

WZMACNIAJĄ SWE SKŁADY.

Brygada częstochowska została zasilona przez b. dobrego środkowego pomocnika Turystów Kaczmarka I, który otrzymał już zwolnienie i zgłosił akces do Brygady.

Również toczą się pertraktacje nad przejściem Kwapisza z Błękitnych i Postużyńskiego z Częstochówki.

Do Skry podpisał zgłoszenie Jastrzębski z piotrkowskiego Ruchu, b. gracz częstochowskiej Victorii. Po powrocie Kołodziejczyka z wojska, Skra będzie dysponować najlepszą trójką pomocników w okręgu zagłębiowskim: Gałuszka Kołodziejczyk II i Jastrzębski.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 27 SIERPNIA.

27 sierpnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem zarozumiałym i pretensjonalnym, cechuje ich pewność siebie, brak im poczucia do piękna, przez częste tros ki i apatię odczuwają ujemny wpływ na zdrowie.

Gdy będą okres dla siebie przechodzić niepomyślny, nie powinny się tem zrażać gdyż w niedługim czasie opanują takiwy i wyjdą z wszelkich przykrości szczęśli wie nie ponosząc strat moralnych.

W roku panowania planety Marsa, po winni wystrzegać się nawiązywania pouf nych romansów, gdyż przez to mogą na razić się na przykre następstwa.

DOBRY ŻART.

PIJACKA ROZMÓWKA

— Nigdy nie wracam do domu wstawiony.

— Ja też nie. Zawsze po drodze zistaję gdzieś w rowie.

DZIECKO MIASTA.



Ile lat ma ta krowa, ciociu? Dwa lata, Pawełku. Po czym to poznajesz? Po rogach. A tak, rozumiem, bo ta krowa ma dwa rogi.

O mistrzostwo A klasy

ZAGŁĘBIOWSKIEGO OKRĘGU.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo A kl. zagłębiowskiego okręgu:

W Sosnowcu: Płomień — Czarni. Początek meczu o godz. 14 na boisku Policyjnego.

W Wojkowicach Komornych: AKS — Saturn.

W Dąbrowie: Strzelecki — Dąbrowa.

Na Niemcach: Solvay — Zew.

W Będzinie: Unia I-b — Cynkownia i Orzeł — Hakoach.

Początek meczu Unia — Cynkownia 11 rano. Boisko Sarmacji.

Sztafeta Olimpia — Helsinki

PRZEBIEGNIE PRZEZ POLSKĘ

Fiński komitet olimpijski projektuje zorganizowanie przed rozpoczęciem olimpiady w r. 1940 w Helsinkach biegu sztafetowego z ogniem olimpijskim z Olimpii w Grecji do Helsinek. Trasa biegu sztafetowego biec będzie m. n. przez Polskę.

Finlandia przewiduje, że igrzyska olimpijkie rozpoczną się 5 lipca 1940 r. Już z początkiem przyszłego roku rozpocznie się mą sprzedaż biletów na imprezy olimpijskie

Pismo Warty do PZPN

W SPRAWIE MECZU W ZAGŁĘBIU.

Warta zawierciańska wysłała, za pośrednictwem okręgu, do PZPN pismo w którym zapytuje, czy w dniu na który jest wyznaczony mecz o wejście do ligi państwowej i jeśli mecz ten nie do szedł do skutku, może być rozegrane spor kanie o mistrzostwo ligi okręgowej.

W tym wypadku chodzi tu o mecz Unia (Lublin) — Zagłębie, który nie doszedł do skutku, i poodgwizdaniu walkowera dla Zagłębia, odbył się mecz Zagłębie — Warta zakończony porażką Warty w stosunku 10:2.

Warta w liście swym zaznacza dalej, że wskutek krótkiego terminu nie mogła skompletować drużyny. Okręg uczynił adnotację, że na kilka dni przed spotkaniem wiadomem było, że Unia lubelska nie przyjedzie. To też projekty Warty na ewentualne unieważnienie meczu mają mało szans.

Czy Ruch straci przez Słotę

dwa punkty zdobyte na Pogoni

Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN. rozpatrywano protest Amatorskiego KS. przeciwko weryfikacji zawodów z Wartą w Poznaniu (3:4 dla Warty). AKS. w proteście tym zwrócił uwagę, że Warta podczas meczu zmieniła bramkarza, o czem sędzia p. Walczak nie został powiadomiony.

Tymczasem przepis mówi, że o ile bramkarz zostanie zmieniony bez uprzedniego bawiadomienia sędziego, to za to przewinienie winien być podyktowany rzut karny. Wydział gier Ligi zdecydował się narazie sprawy tej nie załatwia, a zwrócić się do Warty o wyjaśnienie sprawy zmiany bramkarza i do wydziału spraw sędziowskich o interpretację przepisu.

Nie przeprowadzono także weryfikacji zawodów Ruch -- Pogoń ze względu na pewną niejasność, czy gracz Ruchu Słota, był uprawniony do gry. Został on bowiem zwolniony z Unii sosnowieckiej przed miesiącem, a tymczasem bowiązuje przy zmianie barw klubowych przerwa 2-miesięczna.

Ukarano gracza Pytla (AKS) 2-miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika podczas meczu AKS. — Warta, zaś gracza Wasiewicza (Pogoń) naganą za krytykę orzeczeń sędziego.

Sprawę terminu drugich zawodów Cracovia — Polonia w Krakowie odłożono do następnego zebrania. Kluby te uzgodniły między sobą termin 6 listopada, ale Liga wolałaby, żeby zawody odbyły się w czasie trwania mistrzostw a nie po mistrzostwach.

Śmigły (Wilno) zwrócił się za pośrednictwem ligi do PZPN. o złagodzenie kary, nałożonej na gracza Bioka.

Polonia zwróciła się do ligi i PZPN. z prośbą o wydanie zezwolenia na wyjazd do Jugosławii i Turcji w końcu listopadi na 5 meczów.

Humor

SZKOCI.

Macpherson udał się wreszcie do Londynu i osiedlił się tam na stałe.

— Dlaczego Mac nie wraca? — pytają się przyjaciele jego w Aberdeen.,

— Chce oszczędzić sobie koszty jazdy powrotnej! — tłumaczy brat Mac'a.

* * *



Zaprawa przyszłego sportowca...

* * *

PODPORA RODZINY

Pan Brzusiakiewicz poszedł z małżonką do cyrku.

Kulminacyjny punkt programu stanowił numer w którym dość niepozornie wyglądający akrobata dźwigał na swych barkach piramidę utworzoną przez jego żonę i sześcioro dzieci.

Pani Brzusiakowa trąciła męża łokciem i mruknęła:

— Mógł byś brać przykład!... Widzisz to się nazywa podpora rodziny!



Z DALEKIEGO WSCHODU

W związku z zawieruchą wojenną na Dalekim Wschodzie prasa europejska publikuje szereg artykułów związanych nie tylko z działaniami wojennymi, lecz również obyczajami i tradycjami Japończyków, Chińczyków, Mongołów i Mandżurów.

Reprodukujemy bardzo charakterystyczne zdjęcie ze Środkowej Mongolii Para Mongołów w zaciszu domowym przy patefonie.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KOEDUKACYJNA SZKOŁA przysposobienia ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEGO przyjmuje od 9—14 zapisy. Informacji udziela: Sekretariat Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego w Sosnowcu, 1-go Maja 25. Tel. 61-284.

LOKALE

KULTURALNEMU Panu (i) odnajmę niekrępujący pokój umeblowany (łazienka, umywalka, wygody). Bema 1-a, parter.

POKÓJ z kuchnią II piętro bez wygód, słoneczne balkon, Moniuszki 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE
na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie
otomany
nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

POMNIKI
Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr Jadwigi 46 tel 65-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

RÓŻNE

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty przyjmuje „Autoruch“ Sosnowiec, 1 Maja 23, telef. 61336.

PO AMERYKAŃSKU.

Pewien milioner wybrał się autem na małą przejażdżkę i uległ katastrofie, jest bardzo potłuczony. Chłopi zanoszą go do jakiejś fermy. Gospodyni aby doprowadzić go d przytomności, daje mu szklankę mleka z wódką.

Ranny wypił osobliwy napój jednym duszkiem i szepcze.

— Dam trzy tysiące dolarów za tę krowę

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk, „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.